Nr 34. Dnia 3 lutego. Czwartek. Dnia 22 stycznia (3 lutego) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Błażeja Bisk. Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 14 r.	Poniedz.: Romualda Opata.
Piątek: Ansgarego i Andrzeja B. M.	Zachód „ „ 4 „ 45.	Zachód „ „ 2 „ 41 w.	Wtorek: Jana z Matty Wyzn.
Sobota: Agaty Panny Męcz.	Długość dnia godzin 9 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8	Środa: Apolonji Panny Męcz.
Niedziela: Doroty P. M. i Teofila.	Przybyło „ „ 1 „ 23.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 3° R.	Czwartek: Błażeja B. M.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Błażej; jutro Witosławy.

Zgromadzenia: Sesja półroczna zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego—5-ta po południu.)—Roczne posiedzenie członków oddziału przytułków dla biednych wychodzących ze szpitali. (Gmach Towarzystwa dobroczynności—6-ta wieczorem.) — Drugie posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8-ma wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Józefa Brandta i wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej i osób przez nich wprowadzonych. (Gmach Resursy na Krak.-Przedm.—9-ta wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Noe"; jutro „Arria i Messalina";— Rozmaitości: dziś „My się kochamy"; jutro „Wicek i Wacek"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gennaro; jutro „Gennaro". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym o godzinie 8-ej zrana w kościele Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Serca Pana Jezusa.

— Ku czci Serca Pana Jezusa odprawioną też będzie w dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej zrana wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim.)

— W kościele Opieki św. Józefa (panien-wizytek) odprawioną zostanie jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca uroczyste dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie objaśniają bliżej cel projektowanego na miesiąc bieżący zwołania sesji nadzwyczajnej wspólnych delegacyj austro-węgierskich i rozmiary kredytu, który *a posteriori* ma być przyznany ministrowi wojny. *Neue fr. Presse* zapewnia, że kredyt ten ma wynosić 46 miljonów, z których 16 milj. minister wojny upoważnionym był wydać już przez konferencję ministerjalną, jaka odbyła się w grudniu. Kredyt ten w krótkim czasie okazał się już niewystarczającym.

Prasa wiedeńska, poinformowana widocznie należycie w c. k. biurze prasowem, wyraża się nader oględnie o pobudkach tych nadzwyczajnych zarządzeń i wydatków ministra wojny, dokładając wszelkich starań, aby publiczność zrozumiała, że nie chodzi o przygotowywanie się do wojny, lecz z jednej strony o ułatwienie pokoju, z drugiej o zabezpieczenie monarchji na wypadek, gdyby wbrew oczekiwaniom i pragnieniom rządu austrjackiego stosunki mocarstw, zwłaszcza na zachodzie, przybrały taki charakter, iż wojna okazałaby się jedyną drogą wyjścia. Nie zbrojenia się przeto Austrji są groźne dla pokoju europejskiego, ale to przekonanie, z którego one biorą początek, to przekonanie austrjackich sfer rządowych, że sytuacja europejska jest groźną i że do starcia orężnego w sąsiedztwie monarchji habsburskiej przyjść może. Tu zaznaczyć wypada, że ostatnie wiadomości z Berlina brzmią nieco pomyślniej, zwłaszcza dla giełdy, która liczy się tylko z dniem dzisiejszym.

W dzienniku *Paris*, organie t. zw. oportunistów francuskich, czytamy po raz pierwszy argumentację, która zdaje się „pomiędzy wierszami" zapowiadać zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji przez francuzów. Dziennik ów życzy Niemcom, aby nowy parlament uchwalił siedmiolecie wojskowe. Francja, która nie ma żadnej ochoty do zaczepienia Niemiec, pragnąć tylko może, aby coraz większe ciężary przygniatały obywateli państwa niemieckiego. „Domagamy się—powiada *Paris*—uszanowania nietykalności naszego terytorjum i traktatów, które je określiły. Reszta nas nie obchodzi, a odwet nasz, o którym tak wiele się mówi, już wzięty, skoro naród rozbity wczoraj uchodzi dzisiaj w oczach wszystkich za nietykalny."

Zdaje nam się, że *Paris* jest w błędzie. To wszystko, co się pisze i mówi w Berlinie, nie dowodzi bynajmniej, jakoby tam uchylano trwożnie i czołobitnie głowy przed majestatem i siłą „przebudzonego lwa". Sądzimy i owszem, że trudno zgotować mocarstwu obcemu więcej upokorzeń, jak sobie tego z każdym dniem pozwalają organa opinji publicznej w Niemczech, poczynając od księcia kanclerza, a kończąc na najpokątniejszym *witzblacie*, sprzedawanym za parę fenigów „pod lipami". W nietykalność Francji nikt jeszcze dzisiaj w Europie nie uwierzył, a najmniej Niemcy, które zdają się raczej być tego zdania, że Francja tak musi tańczyć, jak jej zagrają na katarynce berlińskiej. Jak głębokim jest upadek ducha w Paryżu, świadczy chociażby samo wyznanie rzeczonego dziennika, że ideałem politycznym narodu, ostatnim wyrazem jego dążeń jest w tej chwili — obrona „nietykalności granic określonych przez traktaty", tj. przez traktat frankfurcki. A zatem Francja przestała już pragnąć cze-

Przegląd artystyczny.

(Dokończenie.)

„A widząc Bóg, że wiele było złości ludzkiej na ziemi, a wszystka myśl ludzka była napięta ku złemu po wszystek czas...

„Żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz rzekł:

„Wygładzę człowieka, któregom stworzył z oblicczności ziemie...

„Noe zaś znalazł łaskę przed Panem.

„A gdy ujrzał ziemię bydź skażoną (bo wszelkie ciało psowało było drogę swą na ziemi)

„Rzekł do Noego: uczyń sobie korab z drzewa heblowanego; oto ja przywiodę wody potopu na ziemię, aby wytracił wszelkie ciało, w którym jest duch żywota pod niebem. Wszystko co na ziemi jest zniszczeje.

„Wnidź ty i wszystek dom twój do korabia, bom ciebie widział sprawiedliwym przed sobą narodzie tym.

„Uczynił tedy Noe wszystko co Pan kazał.

„I stał się potop przez czterdzieście dni na ziemi: i wezbrały wody i podniosły korab wysoko nad ziemię.

„I wygładził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi... i został sam Noe i ci, którzy z nim byli w korabiu."

Działo się to, według Księgi Rodzaju, na 3308 lat przed narodzeniem Chrystusa; w 5178 lat potem p. H. de Saint-Georges zrobił z tego libretto, Halevy podłożył pod muzykę, Bizet dopisał baletowe melodje i urodziła się trzyaktowa opera p. t. „Noe", którą wczoraj po raz pierwszy przedstawiono na scenie teatru Wielkiego.

Dzieło można, bez polowania na koncept, nazwać kopalnem; sam kompozytor trzymał je za życia w głębinach teki, dopiero po śmierci Halevyego zięć jego wydobył na światło gazu niedokończoną partycję, przyciśniętą brzemieniem reputacji mistrza, którego świetny, wysoko wszędzie ceniony repertuar, zdawał się coraz ciężej przygniatać zapomniany utwór.

Niechęć zięciów dla teściów przeszła w przysłowie; tym razem jednak kto wie, czy teść nie miałby prawa narzekać na zięcia, bo jakkolwiek Halevy zostanie Halevym po przedstawieniu „Noego", to nie ulega wątpliwości, że paleontologiczna fantazja Bizeta sławy mu nie przysporzy.

Poeta, kompozytor, artysta, nie oddający swego dzieła publiczności, miewa zwykle słuszne do tego przyczyny; powody, które powstrzymały Halevyego od wystawienia „Noego", musiały być ważne, skoro przezwyciężyły w kompozytorze nawet sympatję do pewnych przedmiotów, traktowanych z wyjątkowem zamiłowaniem.

Halevy, będąc sam żydem, lubił bohaterów żydowskich; pierwszy i największy tryumf kompozytorskiej jego twórczości zapewniła mu „Żydówka", oklaskiwana przez publiczność europejską między dwoma zwycięstwami Meyerbeera, między „Robertem djabłem" i „Hugonotami". Wszystkie warunki i zalety opery romantycznej kojarzyły się w tem wspaniałem dziele. Styl szeroki, potężne tchnienie melodyjne, bogactwa harmoniczne, a nadewszystko dar tworzenia charakterów doskonałych pod względem ekspresji muzycznej i siły dramatycznej, postawiły go na chwilę obok twórcy „Proroka".

Słabiej już wiodło się Halevy'emu z „Żydem wiecznym tułaczem"; romantyzm jego poruszający się z taką swobodą w atmosferze wieków średnich, do której chroniła się wtedy cała poezja przed mieszczańską prozą teraźniejszości, czuł się skrępowanym wobec ewangelicznego poematu; bohaterowie jego tracili pewność rysunku, poeta trudniej sobie dawał radę ze światem podań, który mu przedstawiać przyszło. Powodzenie „Żyda" było też znacznie mniejsze; publiczność czuła, że natchnienie mistrza słabnie.

Nic dziwnego, że Halevy zawahał się z swoim żydem przedpotopowym i w końcu nie pozwolił „Noemu" wyjść na scenę; zdawałoby się że i on sam pojmował, iż siła jego inwencyjna odrywając się od realnego gruntu słabnie, styl staje się ciemnym, myśl niewyraźną, melodja nie tak szczerą i jakby zadyszaną.

Jeden bowiem rys cechuje przedewszystkiem romantyzm Halevy'ego: autor „Żydówki" potrzebuje mieć do czynienia z ludźmi prawdziwymi, ze światem rzeczywistych namiętności, z dramatem odgrywającym się w sercu człowieka żyjącego na ziemi i wtedy czuje się u siebie, wzbija się w natchnieniu do wyżyn tragicznych, a bohaterowie jego przedstawiają się w śmiałych, energicznych konturach.

Legenda, tak droga romantykom, nie unosiła Halevego na skrzydłach poezji; świat nadzmysłowy nie otwierał mu swoich tajemnic jak Weberowi; a kiedy się weń zapuścił w „Wieszczce róż", to po to tylko, aby znaleźć napół komiczne motywa; dramat realny był tak dalece ulubioną jego sferą, że w „Do linie Andorry" muzyk chętnie ustępował miejsca librecišcie i pozwalał mu słowem, prozą wydobywać efekta dramatyczne, w których muzyka nie brała udziału.

To co jest rysem ogólnym repertuaru Halevy'ego, wychodzi na jaw nawet w owem pojedynczem dziele, które krytyka, zaznaczając wiele pierwszorzę-

goś więcej? A zatem Alzacja i Lotaryngja nie wchodzą już w program narodowy pogrobowców Gambetty? I czegóż chce od tych biednych francuzów ks. Bismark? Oto znowu *Autorité* zamieściła piorunującą odezwę przeciw jenerałowi Boulangerowi, w której domaga się natarczywie usunięcia ministra wojny, skoro tak serdecznie się nie podobał w Berlinie.

Z Monachjum piszą do *Neue freie Presse* w sprawie stanowiska, jakie wrzekomo Papież Leon XIII zająć miał wobec wyborów niemieckich. Podobno zaczyna i kończy się wszystko na tem, że tamtejszy nuncjusz papieski usiłował nakłonić kilku wybitniejszych przewódzców centrum z Bawarji, aby nie zobowiązywali się przed wyborcami do głosowania za siedmioleciem budżetu wojennego. Podobno pp. Diendorfer i hr. Preysing, posłuszni głosowi nuncjusza, odmówili już przyjęcia instrukcji od wyborców w tym duchu. *Br. Z.*

PODOBIEŃSTWO.

(Z Sully Prudhomme'a.)

Zkąd, pytasz, dla obcej ta tkliwość obcego
W nadzieję wzajemność nie zdobna?
Ja kocham cię, dziewczę; a wiesz ty dlaczego?
Tyś do mej młodości podobna.

Oh! nieraz twe oczy
Tęsknota zamroczy
I pragnień owładnie cię siła.
Ty patrzysz przed siebie,
A marzysz o niebie:
Ach! taką też młodość ma była.

Twe czoło pogodę greckiego ma święta,
Czar czystej, promiennej piękności,
Jak w marmur Uranja, tyś w ciało zaklęta
Statua mej pierwszej młodości.

Ja patrzę i taję
I miłość ci daję
I proszę byś sercem ją wzięła;
A ty mnie z uporem,
Młodości mej wzorem,
Omijasz... jak ona minęła.

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż zarząd główny poczt i telegrafów opracowuje obecnie nowe przepisy pocztowe.

= Ze sprawozdania ministerjum finansów dowiadujemy się, iż w ciągu ubiegłego roku ze sprzedaży papieru stemplowego i marek wpłynęło do skarbu 16,437,446 rs.

= Zarząd główny poczt i telegrafów donosi, iż przy instytucji pocztowej w Klecku, gub. mińskiej, urządzony został telegraf i rozpoczęto przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej.

= Warszawski kantor banku państwa rozpoczął swoje czynności w d. 13-ym stycznia 1886 go roku z kapitałem 1 milj. rs. Po roku, t. j. do dnia 13 go stycznia r. b., bilans banku wynosił $33^1/_2$ milj. rs., w tej sumie zaś bank przyjął na lokację papierów procentowych i towarów za 7 milj., sum w gotowiznie 9 milj. oraz przekazów 1 milj. rs.; na rachunek likwidacyjny b. banku polskiego wpłynęło 15 milj. Aktywa banku stanowią: skup weksli $2^1/_2$ milj., skup papierów terminowych, pożyczki na kupno maszyn rolniczych, zaliczenia na zastaw papierów i otwarty kredyt 5 milj. rs. Kasa w oznaczonym terminie posiadała w gotowiznie i papierach 2 milj. rs., we wkładach 7 milj. i na rachunku korespondentów 17 milj. rs. Zysk czysty z operacyj całorocznych kantoru dał 133,000 rs.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera polecenie do wszystkich komisarzy, aby się bezzwłocznie zajęli spisem wszystkich sztuk bydła rogatego, znajdującego się w Warszawie. Spis ten ma na celu ściągnięcie opłaty księgosuszowej, która dla gubernij Królestwa Polskiego została na rok bieżący oznaczoną w ilości 1 kop. od każdej sztuki. Listy spisane mają być najpóźniej do dnia 18 go lutego, złożone w magistracie, podatek zaś należy wnieść do kasy miejskiej przed 13-ym marca r. b.

= W rzeźni na Solcu zaprowadzono oświetlenie gazowe, które kosztować będzie rocznie 722 rs. 61 kop.

= W dniu jutrzejszym, dnia 4-go b. m., o godzinie 2-ej w południe, w biurze Towarzystwa odbędzie się nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryki tkackiej. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 18-go lutego.

= Zarząd dóbr państwa w gubernjach suwalskiej i łomżyńskiej ogłasza na dzień 10-ty, 15-ty i 16-ty lutego licytacje na sprzedaż drzewa z różnych porąb, ocenionego na 64,000 rs.

= Wylosowane dnia 14-go stycznia pożyczki premjowe rosyjskie z roku 1864 go wypłacane będą wyłącznie w banku państwa w Petersburgu od dnia 13 go kwietnia r. b. Wypłata za amortyzowane bilety uskuteczniana będzie w banku państwa, jego filjach i kantorach również od dnia 13-go kwietnia.

= Ogólne zebranie członków komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się w dniu 14-ym lutego r. b.

= W kancelarji uniwersyteckiej odbędzie się dnia 17-go lutego licytacja na roczną dostawę dla uniwersytetu warszawskiego drzewa i węgla kamiennego.

= Na dorocznem posiedzeniu akademji umiejętności w Petersburgu przyznano p. Taczanowskiemu, zasłużonemu ornitologowi, nagrodę imienia Brandta.

= W petersburskiej akademji duchownej doktoryzował się ks. Retke, profesor tegoż zakładu. Oponentami byli: prof. Kłopotowski, Cieplak i Drzewiecki.

= Urzędnik departamentu górniczego p. Keppen wyjechał już z powrotem do Petersburga.

= Kandydat do posad sądowych p. Juljan Magnuski, został mianowany sędzią śledczym we wschodniej Syberji w m. Aczyńsku, w gubernji jenisejskiej.

= P. Stanisław Chmielewski, wł. dóbr Znamienie, mianowany został sędzią gminnym 3 okręgu powiatu warszawskiego.

= Z literatury.

* Szanowny a niespracowany nasz bibljograf, znawca, miłośnik i historyk sceny polskiej, dr. Karol Estreicher, wydał w tych czasach w Krakowie dwie małe broszurki.

Są to tylko przedruki feljetonów drukowanych w piśmie miejscowem, ale jak zwykle bywa u Estreichera, w każdej z tych drobnych, efemerycznych robót, włożone jest mnóstwo szczegółów, na których zebranie kto inny musiałby poświęcić tyle pracy, ile jej potrzeba na napisanie większego dzieła.

W jednej z tych broszur autor kreśli życiorys ś. p. Michała Chomińskiego, jako myślącego i utalentowanego aktora, oraz jako zabiegliwego zbieracza materjałów scenicznych.

Pod tym ostatnim względem dr. Estreicher wyraża obawę, aby teki w których Chomiński skrzętnie gromadził szczegóły bjograficzne i portrety artystów, po śmierci jego nie zaginęły, oraz prostuje podaną w pośmiertnych wspomnieniach o Choińskim wzmiankę, jakoby te materjały miały się znajdować w bibljotece jagielońskiej.

Do bibljoteki tej Chomiński nadsyłał tylko corocznie afisze teatrów warszawskich oraz repertuary, na których własnoręcznie notował zachodzące zmiany, a niekiedy zapisywał uwagi o grze artystów i ważniejszych zajściach zakulisowych.

Druga, krótsza jeszcze, 6-stronnicowa odbitka feljetonu, poświęcona jest wspomnieniu pośmiertnemu Jana barona Paumanna, zmarłego w dniu 6-ym października r. z. w Wiedniu.

O Paumannie nie wspomina nawet „*Biographisches Lexicon*” Würzbacha, który pisze szczegółowo o wszystkich.

Był on synem urzędnika austrjackiego, urodzonym i wychowanym w Galicji.

Pisał po niemiecku i żywo się interesował literaturą polską, z której wiele utworów literackich i scenicznych tłómaczył prozą i wierszem.

Między innemi napisał dramat „*Der Teufel in Polen*”, osnuty na powieści Kraszewskiego „Mistrz Twardowski”.

---

dnych piękności, uznała za najsłabszy jego utwór—w „Noem”.

Dopóki kompozytor ma do rozporządzenia wspólne nawet przedpotopowym ludziom uczucia, dopóki z ich kolizyj może wysnuwać realny po wsze czasy dramat, dopóty jest sam sobą i tworzy rzeczy świetne.

Cały pierwszy akt „Noego” nosi na sobie cechę szczerego, prawdziwego natchnienia.

Ludzie to dzisiejsi przemawiający naszym współczesnym językiem; ale Halevy nie kłopocze się o to i ma słuszność; gdzie jest formuła biblijnego człowieka? gdzie poeta, któryby dorównać zdołał prostocie, z jaką autor „Genezy” maluje patrjarchów olbrzymów?

Dla muzyka były tu dwie drogi — albo przyswoić sobie w rysunku swoich postaci styl Haydna ze „Stworzenia świata”—albo wojować wschodnim kolorytem. Halevy zbyt był nowożytną, skomplikowaną naturą, aby mógł się zdobyć na naiwność Haydna; że zaś nie jest kolorystą w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, dowiódł malując wschód w „Wieszczce róż” — zostawało mu więc tylko zrobić to co zrobił: zbliżyć do publiczności to, co się doń zasłabo z oddali kilku tysięcy lat odzywało.

Ten pierwszy akt „Noego” rozpoczyna się od krótkiej, pełnej pogody introdukcji orkiestrowej, wprowadzającej słuchacza w spokojny nastrój modlitwy Noego wśród pasterzy i żniwiarzy, która mimo reminiscencyj „paschy” z „Żydówki” przyjemnie usposabia dla tego egzotycznego świata. Chór zgromadzonego pod namiotem ludu ma wiele życia i sielskiej poezji. W scenie Noego z żoną Chama, Sarai, zarysowuje się już dramat. Synowa patrjarchy zapytana przez ojca o powód smutku i zamyślenia, zwierza mu się, że nie jest już przez męża kochaną i że ściga ją natomiast miłość nieznajomego młodzieńca nadziemskiej piękności, którego prześladowanie jeszcze silniej daje jej uczuć obojętność męża. Duch malujący tę sytuację, jakkolwiek przypomina znów duet kardynała i Racheli z „Żydówki”, prowadzony jest mistrzowską ręką. Następujący potem chór towarzyszący wejściu Sema z narzeczoną Ebbą, którzy przychodzą po błogosławieństwo ojcowskie zaleca się kunsztowną fakturą; lekki na jego tle motyw Jafeta utrzymuje całą scenę w wesołym nastroju. Przygotowania do ofiarnej uroczystości przerywa ukazanie się Chama. Krnąbrny syn Noego otwarcie wyznaje, że żonę przestał kochać i nie chce być nadal do niej przykuty — wysnuwa się ztąd wspaniały finał, w którym każdy głos ma coś interesującego do powiedzenia, a wszystko rośnie tak majestatycznie, imponująco na podstawie orkiestry widocznie przez Bizeta efektami blachy retuszowanej, że to zakończenie pierwszego aktu „Noego”, szerokie, potężne, śmiało za jedną z najpiękniejszych stronnic muzyki dramatycznej uważać można.

W drugim akcie Halevy przenosi nas w świat, w którym już mniej pewnemi stąpa krokami.

Odtrącona Sarai spoczywa snem ujęta wśród oazy w pustyni; a stoi nad uśpioną ów tajemniczy młodzieniec, ni mniej ni więcej tylko szkrzydlaty cherubin Ituriel, rozkochany w pięknej ziemiance. Dla twórcy „Oberona” i „Eurjanty” byłaby tu treść do cudownej sceny; Halevy pozostaje wobec tej sytuacji zimnym. Romans jest bardzo ładny—ale nie wybiega po za styl pięknego tenorowego romansu—natura bohatera nie uwydatnia się choćby na chwilę, ani w tych miłosnych westchnieniach ani w wielkiej scenie walki między niebem i ziemią, kiedy z wysokości odzywają się głosy serafinów i cherubinów, aniołów i archaniołów, wzywające do powrotu zbłąkanego brata i kiedy Pan rozgniewany piorunowym ciosem strąca skrzydła upadłemu; chóry mają wiele podniosłości, ale walka Ituriela nie przekonywa, nie interesuje słuchacza dramatyczną siłą.

Zdawałoby się, że uczucie zredukowane do ziemskich granic znajdzie w Halevym bardziej natchnionego tłumacza; tymczasem duet Ituriela z Sarai snuje się dość zwyczajnie, bez oryginalnej inwencji. W gruncie rzeczy trudno się temu dziwić — bo przedewszystkiem nasuwa się wątpliwość, która i kompozytora trapić musiała: czy to jest właściwie duet kochanków? Wprawdzie Sarai rzuca się na szyję Iturielowi — ale to jej nie przeszkadza tęsknić za Chamem. Możnaż wymagać od Halevy'ego, ażeby był szczerszym aniżeli jego bohaterowie?

A nie takie tu jeszcze rzeczy dziać się będą.

Cham wzdycha również do odepchniętej przez siebie żony—co go nie powstrzymuje od porwania bratowej, żony Sema, która niewiadomo jakim sposobem znajduje się na jego terytorjum. Dokonał tego przy pomocy uzbrojonej w maczugi rzeszy, śpiewającej chór, nacechowany sztuczną, szukaną dzikością. Kończące akt trio między Ebbą, Semem i Chamem zrobione jest mozolnie i zgoła nie maluje sytuacji.

Prawda, że to malowanie staje się coraz trudniejszem—nie zapominajmy bowiem, że jesteśmy w krainie Nad, która wprawdzie dostarczyła Dumasowi argumentów do jego filozofji małżeńskiej — ale w której Halevy błąka się po omacku. Mają tu działać same tylko, niczem nieskrępowane instynkta — co tylko w kłopot wprawia kompozytora, przyzwyczajonego do jasnych psychologicznych linij w charakterystyce innych swoich bohaterów.

Od tej chwili logika wypadków i namiętności słabnie coraz bardziej—widocznie zbliżamy się do tego odmętu wszelakich nieprawości, który na ludzkość straszną sprowadził karę.

Sztuka ta graną była w r. 1855-ym w teatrze na Leopoldstadzie.

Napisał także rzewny poemat *Im Thale der Thränen*, który posłużył za objaśnienie do fotograficznych odbić jedenastu rysunków Grotgera, zakupionych przez cesarza Franciszka Józefa.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu wczorajszym na scenie teatru Małego występował p. Wincenty Rapacki, syn znanego artysty.

Młodziutki debiutant na pierwszy występ wybrał tytałową partję z najnowszej u nas operetki p. t. „Gennaro“.

Nieusposobienie i trema, jaka towarzyszyła debiutantowi od samego wejścia na scenę, nie pozwala należycie ocenić wartości jego głosu.

To tylko zaznaczyć można, iż głos to jeszcze słaby, wymagający opracowania, ale do lżejszych partyj podatny.

Prócz tego debiutant zdradza niejaki temperament sceniczny, ma dobrą i wyraźną wymowę i, jak nam się zdaje, komedja, a zwłaszczcza role charakterystyczne, byłyby dla niego najwłaściwszem polem popisu.

Jako siła młoda, mógłby p. Rapacki z pożytkiem pracować dla teatrów warszawskich i rozwinąć się na dobrych wzorach i przy starannym kierunkn.

* P. Ładnowski objął z dniem dzisiejszym obowiązki reżysera komedji i dramatu, zastępując p. Tatarkiewicza, który dzisiaj udaje się za kilkotygodniowym urlopem do Paryża.

* W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana ze sztuki ludowej w pięciu aktach pani Mellerowej i p. Galasiewicza p. t. „Dziewczę z chaty za wsią”.

Rzecz ta wprowadzoną zostanie w bieżącym sezonie na repertuar sceny Wielkiej.

* Teatr Wielki wystąpi jutro po raz piętnasty z tragedją Wilbrandta p. t. „Arrja i Messalina”.

* Panna Helena Hermanówna wystąpi pierwszy raz po powrocie na scenę w „Carmenie“ a nie w „Fauście”, jak to poprzednio było projektowanem.

Występ ten odbyć się ma w połowie b. m.

* Krotochwila w jednym akcie z francuskiego pana E. Morreau (autora „Sprzymierzeńców”) p. t. „Z deszczu pod rynnę”, rozdaną została do nauki w teatrze Małym.

Grać w niej będą panie: Leszczyńska i Rożniecka, tudzież pp. Morozowicz, Śliwiński i Turczynowicz.

* Zanim wystawioną zostanie operetka japońska Sullivana p. t. „Mikado”, wymagająca długich przygotowań, zamierzonem jest w teatrze Małym wznowienie „Sinobrodego” Offenbacha, który niegdyś figurował w repertuarze teatru Wielkiego.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Doroczne zebranie członków Towarzystwa muzycznego odbędzie się dnia 27-go b. m., o godzinie 12-ej w południe.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: sprawozdanie za rok ubiegły, wnioski komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok bieżący, sprawozdanie komitetu w kwestji budowy gmachu dla Towarzystwa muzycznego, oraz wybory pięciu członków komitetu i trzech członków delegacji.

Wnioski członków przyjmowane będą na sześć dni przed zebraniem.

= Na „Przytulisko”.

Dochód ze sprzedaży biletów na bal na korzyść „Przytuliska” wyniósł ogółem rs. 1,222.

Naddatki przyniosły rs. 96, w tej liczbie od jenerał-gubernatora rs. 50.

Ogółem zatem po potrąceniu kosztów w kwocie rs. 354, bal przyniósł czystego dochodu rs. 964.

= Z Towarzystwa przemysłu i handlu.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie zarządu i rady tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu.

Na porządku dziennym znajdujemy wniosek p. Luceńskiego w kwestji przymusowego zaprowadzania porządków przeciwogniowych, projekt p. Kuszlla urządzenia nowej sekcji ekonomicznej, wniosek p. Kołakowskiego w sprawie utworzenia w Kazimierzu dolnym spółki przetworów owocowych, tudzież propozycja p. Kossutha reorganizacji oddziału.

Nadto roztrząsane będą kwestje: wyznaczenia terminu dla zebrania ogólnego członków i zebrania wyborczego, druku sprawozdania za r. z., wyboru drugiego sekretarza, utworzenia biura statystyczno-informacyjnego i nominacyj nowozapisanych członków.

Posiedzenie to, jak wszystkie posiedzenia zarządu i rady, będzie zamknięte; udział w niem przyjmą tylko prezesi, wiceprezesi i sekretarze oddziału i sekcyj.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Przez ubiegłe dwa wtorki, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, p. Sporny, inżenier, prowadził pogadanki o drenowaniu.

Konferencje te słusznie nazwać można pogadankami, bo przed ich rozpoczęciem p. Sporny, w wymotywowanej argumentacji wskazał formę w jakiej ma je zamiar przeprowadzić, a która polegała głównie na tem, że po ukończeniu wykładu każdy z obecnych był proszony: aby oświadczył, czy nie potrzebuje jakich więcej szczegółowych wyjaśnień, czy w czem kto nie ma jakich wątpliwości, czy też pragnąłby dowiedzieć się o czemś więcej w danym przedmiocie i t. p.

Z praktyki okazało się, że ta forma jest bardzo użyteczną, bo po pierwszej pogadance, w kwestji głównej, było kilka zapytań, na które p. Sporny zadawalniające dał pytającym odpowiedzi, a i na drugiej po skończeniu był interpelowany przez prezesa Towarzystwa Aleksandrowicza, pp. Edmunda Jankowskiego, Dembowskiego i innych.

Wszyscy obecni, pomimo że tym sposobem znacznie przedłużył się czas godziny, przeznaczony na pogawędkę, nie opuszczali sali ani na chwilę, co naj lepszym jest dowodem zainteresowania się przedmiotem, a tem samem i użyteczności wykładów podejmowanych w podobnej formie.

= Wystawa hygjeniczna.

Dziś odbędzie się posiedzenie sekcji pedagogicznej, który to dział na wystawie hygjenicznej ma być nader szczegółowo przedstawiony.

Hygjeną teatralną zajmują się pp.: Boguski, Rakiewicz oraz jeden z artystów dramatycznych.

W dziale tym zostaną pomieszczone: plany modelowych teatrów i sal koncertowych, sposoby najskuteczniejszej wentylacji, oświetlenia itp.

Na ostatniej sesji komitetu zdecydowano, iż wystawa będzie zamykaną dopiero o godzinie 10-ej wieczorem, więc cały plac ma być oświetlony lampami elektrycznemi łukowemi w liczbie kilkunastu.

Stroną dekoracyjną wystawy zajmuje się głównie budowniczy p. Rakiewicz, a większość naszych artystów-rzeźbiarzy przyrzekła pod tym względem swą pomoc.

Deklaracje przyszłych wystawców ciągle napływają, chociaż dość powoli.

Jest to już nasza wada społeczna, stwierdzona w ogóle na wszystkich wystawach, że się spóźniamy, odkładając spełnienie zamiaru do ostatniej chwili.

O ile nam wiadomo, mnóstwo firm oświadczyło już prywatnie gotowość wzięcia udziału w wystawie, lecz z formalnemi deklaracjami dotąd się opóźniają.

Paraliżuje to prace komitetu, który musi jaknajrychlej rozpocząć stosowne roboty na placu Ujazdowskim, a nakreślony pierwotnie plan potrzeba zmieniać w pewnych szczegółach w miarę napływających zgłoszeń.

Między innemi w ostatnich dniach garbarnia braci Pfejfer zadeklarowała przedstawić system odprowadzania ścieków i usuwania nieczystości, zaprowadzony z pomyślnym rezultatem w rzeczonej fabryce.

Firma „Szokalski i Żarski” wystawi barak szpitalny, a hr. Aleksandra Potocka poleciła wykonać plany i modele szpitalików dziecięcych w mieście i na wsi.

Sądząc z kilku zapytań otrzymanych z poza Warszawy, należy się spodziewać, że i wystawcy prowincjonalni zechcą wziąć udział w odpowiednich dla siebie grupach.

= Handel ze Wschodem.

W dniu dzisiejszym poważne grono fabrykantów i przemysłowców na zebraniu w biurze Towarzystwa przemysłu i handlu rozważało sprawę handlu ze Wschodem, a przedewszystkiem z państwami naddunajskiemi.

Szło głównie o wybór ajentów, którzyby naszą produkcję mogli dobrze reprezentować.

W gronie obradujących widzieliśmy przedstawi-

Trzeci akt dzieje się w pałacu Ituriela, w przeklętem kainowem mieście Henochu.

Śpiewy, tańce, orgje panują tu wszechwładnie. Że upadły anioł kąpie się w tem wszystkiem, to rzecz naturalna, ale że przy jego boku króluje Sarai, zawsze w swoim Chamie zakochana, to już mniej zrozumiałe. Bo oto kiedy ukazał się niewdzięczny, Sarai nie szczędzi mu w duecie, dość żywo poprowadzonym, gorzkich wyrzutów, a i on zdaje się być na serjo wzruszonym i nawróconym. Już słuchacz i widz ma chęć wywnioskować, że jednak w tej krainie Nad bohaterowie przedpotopowego dramatu wiarołomstwa byli moralniejszymi od nowożytnych, gdy psuje wszystko ukazanie się Ebby, która widokiem swoim sprawia, że niewierny mąż od swojej żony bez namysłu do cudzej się zwraca. Bachanalja, następująca po ładnym, choć przydługim nieco tercecie kobiecym (Sarai, Ebba, Jafet) dopełnia miary i przybliża katastrofę.

Czas żeby nadszedł Noe i położył tamę nieprawościom.

Nadchodzi też i wśród orgij zapowiada zagładę grzesznym. Scena nastręcza pole do potężnego finału, ale chybia wrażeniu, bo tak przekleństwo patrjarchy, jak głosy trwogi i wściekłości tłumu nie mają w samym motywie muzycznym dramatyczności. Kompozytor stara się ją wydobyć efektami orkiestry, która zewnętrznemi czysto środkami nie jest w stanie tchnąć siły tam, gdzie jej w samym pomyśle nie ma. Brzmi to wszystko głośno, ale pozostawia spokojnym—nie wstrząsa.

O drugim obrazie aktu 3-go wspominam tylko dla ścisłości. Jest on raczej popisem dekoratora i maszynisty, aniżeli muzyka, a kończy się bardzo banalnym hymnem do Boga, nie licującym z chwilą, gdy Noe zapatrzony w tęczę składa Panu dzięki za to, że jego z rodziną wyratował od zagłady.

Czy ocalała z nim i opera Halevy'ego?

Należałoby życzyć tego ze względu na zachód i koszta na jej wystawienie wyłożone, choć trudno doprawdy zrozumieć, co kierowało dyrekcję w takim wyborze, wobec bogatego dzisiejszego repertuaru francuskiego, który zupełnie jest nieznanym na naszej scenie. Pośmiertna opera Halevy'ego nie jest bez wartości, bo nie może jej być pozbawionem dzieło kompozytora, którego twórczość tak świetnie w dobie romantyzmu zajaśniała. Pierwszy akt, jak już wspomniałem, przypomina świeżością natchnienia, siłą dramatyczną najpiękniejsze chwile mistrza; w trzecim Bizet interesuje słuchacza egzotycznością pomysłów i barwnym kolorytem tanecznej muzyki, która, jakkolwiek zdradza niekiedy gonitwę za oryginalnością, jest przecież ze wszech miar interesującą. Te piękności jednak niezawsze okupują brak przymiotów i właściwości, stanowiących podstawową charakterystykę dawniejszego repertuaru Halevy'ego.

Dzięki mglistości libreta, bohaterowie jego żadnej nie mają indywidualności muzycznej: Noe i biblijna rodzina patrjarchy dlatego, że im oddalenie zaciera kontury; Cham i Ituriel dlatego, że Halevy mimo widocznych usiłowań utworzenia z nich demonicznych postaci, nie sprostał zadaniu. Demoniczność nie leżała w zakresie jego twórczości; powierzał ją chętnie grzmotom i błyskawicom, a muzykalnie biorąc, dwa takty Kacpra w „Wolnym strzelcu”, jedno recitativo Bertrama w „Robercie djable” więcej mówią, aniżeli wszystkie orkiestrowe burze, towarzyszące śpiewowi Chama. Ztąd połowiczność, niejasność w rysunku charakterów i w ogóle pewna chwiejność w nastroju całości, która sprawia, że słuchacz odbierając niezdecydowane wrażenia, mówi do siebie mimowoli:

— Co mnie do Hekuby?

O ile to pytanie wpłynie na powodzenie „Noego”, trudno przesądzać, ale niewątpliwie liczyć się z niem trzeba przy wyborze każdej opery, która zainteresować powinna nietylko muzyka wytrawnego w wynajdywaniu i ocenianiu piękności, ale i szerszą publiczność, sądzącą dzieło z ogólnego wrażenia, jakie na nią wywarło.

Wykonanie i przedstawienie „Noego” było pod każdym względem wypracowane.

Pojedyńcze partje powierzono artystom, którzy interpretowali je z prawdziwem dla dzieła poszanowaniem.

Tytułowym bohaterem był p. Seideman. Sympatyczny artysta traktował swoją rolę (o ile nie okazywała się dla niego zawysoką) z powagą, stanowiącą główną cechę śpiewu utalentowanego basisty.

Pani Dowiakowska jako Sarai, śpiewem artystycznym i grą pełną życia udramatyzowała i uczyniła interesującą postać wzgardzonej małżonki.

P. Chodakowski potrafił nadać za pomocą zewnętrznej charakterystyki i wybornej interpretacji, posępną i złowieszczą fizjognomję figurze Chama; panna Dobiecka (Ebba), p. Kwieciński (Sem) i panna Pilcówna (Jafet) wywiązali się ze swego zadania sumiennie.

Chóry, dzięki p. Mellerowi, przedstawiały się w masie imponująco; orkiestra, prowadzona przez p. Rebiczka, którego staraniem opera była wystawioną, sprawiała się dzielnie; całość wywiera artystyczne wrażenie.

O wystawie wspominałem po jeneralnej próbie, ograniczę się więc obecnie na wzmiance, że złożyła się na nią praca naszych dekoratorów i modelatorów pp. Malinowskiego i Guranowskiego, talent wiedeńskiego malarza Brioschi, pomysłowość tutejszej kostiumerni, poczucie malowniczości dekoratora. maszynisty p. Jasińskiego i instynkt reżyserski p. Kozieradzkiego.

Władysław Bogusławski.

cieli pierwszorzędnych firm warszawskich, jest więc nadzieja, że projekt handlu wschodniego pod powagą Towarzystwa wejdzie na właściwą drogę.

= Wynalazek.

Jeden z tutejszych ślusarzy obmyślił przyrząd do przewożenia jajek.

Po wykończeniu modelu wynalazek przedstawiony będzie Towarzystwu przemysłu i handlu.

= Z kroniki karnawałowej.

Im bliżej koniec, tem więcej karnawał się ożywia.

Nocy wczorajszej wszystkie trzy zabawy, a mianowicie: subjektów handlowych, czechów i mieszkańców Nowej Pragi oraz Pelcowizny, udały się doskonale.

Ta ostatnia zabawa zamiejska bywa od kilku lat corocznie urządzaną na rzecz miejscowych biednych.

Czysty dochód z wczorajszego balu nie został jeszcze obliczony, lecz sądząc ze znacznej liczby sprzedanych biletów, powinien być pokaźny.

Nocy dzisiejszej odbywało się wiele zabaw prywatnych, a zapóźniony przechodzień słyszał na ulicy tony muzyki tanecznej a nawet głosy energiczniejszych aranżerów mazurowych.

Dzisiejszy wieczór czwartkowy w resursie obywatelskiej zapowiada się świetnie.

Wydano kilkaset biletów, a w tej liczbie 130 damskich.

= Do Wenecji.

Dowiadujemy się, iż pewien ajent tutejszy wchodzi w umowę z przedsiębiorstwem wycieczek w Wiedniu, aby urządzić zbiorową podróż z Warszawy do Wenecji na wystawę międzynarodową sztuk pięknych, jaka ma być otwarta w kwietniu.

Jeżeli się zbierze 100 osób, wówczas podróż trzytygodniowa wraz z kompletnem utrzymaniem będzie o jakie 25% taniej kosztowała, aniżeli odbywając ją pojedyńczo.

= Kosztowna fantazja.

Jeden z tutejszych zakładów fotograficznych otrzymał zamówienie zdjęcia orszaku weselnego w kościele, podczas ślubu.

Proboszcz parafji, nie opodal Warszawy, na razie nie chciał się zgodzić na fotografowanie w świątyni w czasie obrzędu religijnego, lecz znaczna ofiara na kościół skłoniła go do ustępstw.

Zakład fotograficzny za takie zdjęcie w ogromnym formacie zażądał wraz z egzemplarzami rs. 1,000.

Dziś właśnie nastąpiła stanowcza umowa.

Ślub odbędzie się pojutrze rano.

= Tradycja rodzinna.

Temi dniami pobłogosławiono małżeństwo córki urzędnika instytucji prywatnej, którego rodzina przez pięć pokoleń zachowuje zwyczaj urządzania godów w oznaczonym terminie.

Praszczur tego domu, niegdyś urzędnik akt grodzkich, w r. 1767-ym zapisując majątek swej synowicy zastrzegł, aby d. 27-go stycznia, jako w dzień jego urodzin, za mąż wyszła.

Wdzięczna spadkobierczyni przekazała ten sam obowiązek na swoich następców, co dotąd wiernie zachowywano.

= Ciekawy zabytek.

Z epoki dawnej, kiedy kałamarze drewniane były modne, przechował się do chwili obecnej egzemplarz bardzo interesujący z tej kategorji.

Na podstawie hebanowej stoją dwie figury, w których znajdują się kałamarz i piaseczniczka.

Jedna z tych figur przedstawia podobizny zegarmistrza, Gugenmusa, druga autora Momusa.

W środku amorek trzyma naczynie do piór, z obliczem prawdopodobnie jednej z współczesnych artystek.

Całość nadzwyczaj misterna, z piękną snycerską robotą, budzi przyjemny efekt.

Sprzęcik w tych dniach nabyty został przez jednego z amatorów, jako ozdoba na biurko.

= Ze ślizgawki.

Dziwić się doprawdy należy amatorstwu, a poniekąd odwadze tych zapalonych zwolenników sportu łyżwiarskiego, którzy wczoraj ślizgali się na lodzie pokrytym warstwą błota i wody.

A jednak było pełno takich amatorów w Łazienkach, w Saskim ogrodzie, wreszcie na łasze wiślanej od strony Pragi.

Tu nawet zdarzył się smutny wypadek załamania kruchego lodu.

Stanisław Majer, zamieszkały pod nrem 56-ym na Wołowej, zapuścił się dalej aniżeli inni ostrożniejsi łyżwiarze i lód się pod nim załamał.

W miejscu tem była głębia, a Majer, wypłynąwszy na chwilę, bliskim był utonięcia.

Dzięki śpiesznej pomocy Aleksandra Kosińskiego, który ratował Majera z narażeniem własnego życia, nieoględny łyżwiarz został wydobyty.

Z trudnością zdołano go przywrócić do przytomności.

W czasie odwilży, z chwilą gdy lód zaczyna już pękać, należałoby stanowczo wzbronić wszelkich ślizgawek, nawet w miejscach, gdzie woda jest płytka, gdyż i kąpiel niespodziana w obecnej porze wywiera wpływ ujemny na zdrowie.

= Nieostrożność z ogniem.

W dniu wczorajszym przechodząca ulicą Freta Felicja Wastkiewiczowa poczuła woń tlejącej się odzieży.

W tejże chwili została zatrzymaną przez kilku przechodniów okrzykiem: „pani się pali"!

Rzeczywiście ze zwierzchniego okrycia poniżej piersi wydobywał się dość gęsty dym.

Panią W. zaprowadzono do najbliższej bramy, gdzie ogień, wszczęty prawdopodobnie od niesionej przez nią a przed chwilą zagaszonej gromnicy, został ugaszony bez dalszych następstw.

= Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym p. Adolf Blum, po przejechaniu tramwajem z dworca kolei terespolskiej, zauważył dopiero na Krakowskiem-Przedmieściu brak pugilaresu, w którym się znajdowało zaledwie 18 rs. w gotówce, lecz były w nim nader ważne dla B. dokumenty, oraz weksel na 600 rs.

Poszkodowany, nie będąc pewnym czy pugilaresu nie uronił na dworcu, powrócił tramwajem na Pragę.

Po przybyciu na miejsce przekonywa się, iż pugilares jest w bocznej kieszeni paltota, lecz bez 18 rs.

Zdaje się zatem, iż p. B. w obie strony jechał ze złodziejem, który po zeskamotowaniu pugilaresu i wyciągnięciu gotówki, włożył go również niepostrzeżenie do kieszeni p. B.

Była to więc swojego rodzaju zuchwała brawura złodziejska.

= Kradzieże.

Na Franciszkańskiej pod nrem 27-ym, w mieszkaniu J. Wróbla spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów, a nadto 143 rs. w gotówce; złodziej Dawid Sucher zdołał uciec i jest poszukiwany. — Na Elektoralnej pod nrem 30-ym u St. Kaftala, kupca, skradziono garderobę, bieliznę i klejnoty, razem wartości 800 rs.; złodziejka została aresztowaną i część łupu odebrano.— Na Hożej pod nrem 3-im u p. Fr. Szredera skradziono kolczyki z brylantami, wartości 180 rs. — Na Wspólnej pod nrem 23-im, w mieszkaniu A. Hofrentera skradziono przez wyłamanie zamków rozmaite przedmioty na sumę 150 rs.

= Przejechania.

Dziś rano na Krakowskiem-Przedmieściu Marjanna Januszewiczowa, najechana przez dorożkę nr 439, poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Na Marszałkowskiej dorożkarz niewiadomego numeru przejechał Wiktora Osieckiego, który uległ złamaniu nogi.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym na Elektoralnej pod nrem 5-ym, Julja Worowska, młoda, 26 lat wieku licząca kobieta, otruła się fosforem zeskrobanym z kilku paczek zapałek.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, życiu W. grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest wiadomą, śledztwo zostało zarządzone.

≌ W dniu wczorajszym, w kościele św. Krzyża, o godzinie 6-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy panem Leonem **Frączkiewiczem** a p. **Julją Filinger.**

Szczęść Im Boże! *I. K.*

≌ W dniu wczorajszym, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy panem Stanisławem **Wolskim**, artystą malarzem i panną Marją **Smolińską.** (133)

Nekrologja.

† Ś. p. Ignacy **Ejbich,** majster stolarski, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 52, przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 4-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. —382

† Ś. p. Elżbieta z Kraszewskich **Szulc,** żona kupca, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 2-im lutego 1887 r., przeżywszy at 33. Pozostały w nieutulonym żalu mąż, dzieci i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go lutego, to jest w sobotę o godzinie **10-ej** zrana w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—385—

† Ś. p. Karol **Hanke,** w dniu 2-im lutego 1887 r., o godzinie 4-ej po południu rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 46. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 4-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —390—

† Ś. p. Henryk **Okęcki.** obywatel ziemski, właściciel dóbr Białogórne, w powiecie skierniewickim, przeżywszy lat 55, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2-im lutego 1887 r. W smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Białej dnia 6-go lutego, o godzinie **2-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo dnia 7 lutego, o godzinie **10-ej** rano i następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. 4—388

† Ś. p. Jan **Wyżnikiewicz,** buchalter handlowy, w wieku lat 19, opatrzony św. sakramentami, zmarł w mieście Piotrkowie w dniu 2-im lutego 1887 r. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na pogrzeb w piątek, o godzinie **4-ej** po południu z domu W. Zalewskiego w Piotrkowie odbyć się mający, oraz na żałobne nabożeństwo dnia następnego. —384—

† Ś. p. Antoni **Powierzo,** obywatel ziemski w majątku Bystre, gubernji grodzieńskiej, po krótkiej chorobie, zakończył życie, pozostawiając w nieutulonym żalu dzieci i wnuki, jako też biednych, których był zawsze prawdziwym opiekunem.

Oby mu ziemia była lekką. —387—

† Dnia 4-go lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszki z Rakowieckich i Stanisława małżonków **Śliwińskich,** na które synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

† W dniu 4-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Odechowskiego,** odprawioną zostanie żałobna wotywa w górnym kościele św. Krzyża, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —375

† W drugą rocznicę śmierci ś. p. Ursyna **Maleszewskiego,** b. sędziego b. sądu kryminalnego, w dniu 5-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele panien wizytek, na które zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych. —146

† W sobotę, to jest 5-go lutego r. b., odprawione będzie żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Kellerów **Pomianowskiej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych i znajomych. —374—

Z Cesarstwa.

W gazecie *Nowoje Wremja* p. Sołowjew pisze: „Po roku 1863-im władze rosyjskie, przekonawszy się o konieczności zlania kraju zachodniego z pozostałemi gubernjami i prowincjami Rosji, postanowiły trzymać się zasad rusyfikacji. Jako środki ku temu prowadzące obrano: mianowanie urzędników rosyjskich na posady administracyjne i sądowe, wykład w szkołach w języku rosyjskim, sekwestr majątków osób zamieszanych w powstaniu, z obowiązkową sprzedażą takich majątków osobom pochodzenia rosyjskiego, zakaz przechodzenia majątków osób wyznania katolickiego w ręce takichże osób inaczej jak w drodze prawnej sukcesji, poprawienie bytu duchowieństwa prawosławnego, zamykanie katolickich kościołów i klasztorów, które były krzewicielami zamętu, zamienianie ich na świątynie prawosławne, urządzanie szkół na wzór wielkorosyjskich a nawet zakaz mówienia po polsku w miejscach publicznych. Gdyby obecnie przywieźć do kraju zachodniego jakiego niedaleko widzącego rewizora, interesującego się postępem rusyfikacji, to niezawodnie, na zasadzie mowy rosyjskiej słyszanej w wagonie od Petersburga aż do któregokolwiek punktu kraju zachodniego, na zasadzie rosyjskich twarzy i nazwisk przedstawiających mu się administratorów, sędziów, pedagogów i innych zwierzchników władz, na zasadzie dalej widzianych krzyżów i kopuł na dawnych kościołach i klasztorach katolickich, tudzież na zasadzie urzędowych danych statystycznych o zmniejszeniu liczby właścicieli ziemskich katolików, a zwiększeniu się w kraju cyfry obywateli rosjan, uważałby kraj za znacznie zrusyfikowany, odrodzony. Ale w rzeczywistości do tego przeobrażenia jeszcze daleko. Bo istotnie jakie znaczenie można przywiązywać do rozmowy obywateli w języku rosyjskim, jeżeli ciż sami obywatele, po dwudziestoletniem ćwiczeniu w tym języku, jak tylko wyszło pozwolenie, natychmiast na wszystkich zebraniach publicznych zaczęli rozmawiać po polsku? Czy nie dowodzi i to, że i obecnie język rosyjski nie korzysta wśród panów-katolików i spolaczonej szlachty prawa obywatelstwa. Inne środki do zrusyfikowania kraju, choć uzasadnione co do treści swojej, nie osięgały celu, bo nie były surowo przeprowadzone. Nominowanie urzędników rosyjskich do kraju zachodniego ograniczyło się tylko na wyższe posady, niższe zaś i średnie pozostały po dawnemu przy obywatelach miejscowych."

Mówiąc o najnowszych pogłoskach i projektach dotyczących sprawy bułgarskiej oraz o nowym kandydacie do tronu bułgarskiego, *Peterburskija wie-*

domosti nie wierzą w szczerość wszystkich tych doniesień i powiadają: „Trzy miesiące temu cała prasa rosyjska widząc drogę, na jaką wkroczyły mocarstwa najbardziej zainteresowane w przywróceniu *zapory* bałkańskiej, twierdziła stanowczo, że Europa wynalazła manewr, z którego pomocą przewlecze przesilenie do wiosny, do nadejścia najdogodniejszego dla niej sezonu do rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Rosji, a przez ten czas poczyni wszelkie potrzebne przygotowania.” Tu organ petersburski wylicza wszystkie owe wojowniczo brzmiące pogłoski, któremi od niedawnego czasu przepełnione są szpalty dzienników i w dalszym ciągu rozumuje: „I oto teraz nagle objawiła się chęć dania ucha sprawiedliwym żądaniom Rosji i jeszcze raz proszą nas o sformułowanie ich jaśniej i głośniej i obiecują pomyśleć nad niemi. Chyba tylko dla tych co nie chcą widzieć, dla łudzących się kancelaryjnych robotników nie jest jeszcze oczywistem, że ten manewr, to czapka którą strzelec rzuca dościgającemu go niedźwiedziowi, chcąc go zatrzymać wobec bliskiego schroniska. Potrzeba jeszcze dwóch miesięcy. Naprzód było zebranie tyrnowskie i wybór księcia, potem nastąpiły dwojakie święta według nowego i starego kalendarza, dalej przyszły bardzo ciekawe mowy w parlamencie. I pomimo to wszystko pozostają jeszcze dwa miesiące do nadejścia terminu kontraktów z dostawcami, do pozyskania kredytów i przypięcia czarno-żółtych kokard na mundurach landsturmu. Więc proszą nas znowu o wyłożenie na piśmie naszych pretensyj i wyznaczają komisję do ich rozważenia, aby zaś roboty tej komisji były bardziej elastyczne, bardziej dające się rozciągnąć do potrzebnego terminu, a zarazem aby im nadać jaknajbardziej drażliwy charakter, żeby w razie niepomyślnego ich rezultatu *casus belli* wyniknął sam przez się, proszą nas o wymienienie nowego kandydata i podszeptują nazwisko, które przy nieostrożnem obchodzeniu się z niem, szybko nastręczy powody do rozmów zupełnie odmiennego charakteru. Tak zarysowywa się położenie. Zachodzi pytanie, czy powinniśmy tak starannie wykonać nasze numera w cudzym programie koncertu europejskiego? Jeżeli ten kto się boi śniegu, czeka aż śnieg staje, jeżeli ten kto lubi przestworza morskie czeka aż poruszą się lody zatoki fińskiej i oczyszczą się porty Odessy i Sewastopola, to jest zupełnie zrozumiałem i naturalnem. Ale gdyby w r. 1866-ym Prusy były czekały, dopókiby po stronie Austrji nie były stanęły sprzymierzone państwa i dopóki cesarz Franciszek Józef nie porozumiał się z Napoleonem III-im, to ktoż by pochwalił ks. Bismarka, gdyby nawet natura nie była stworzyła Windthorsta? Samo niebo wskazuje nam konieczność uprzedzenia spisku wrogów; nieprożno już u nas nastała wiosna, kiedy Europa jeszcze nie przebyła zimy...”

Mosk. wied. niezupełnie wierzą w istnienie okólnika rosyjskiego, o którym wiele w ostatnich czasach mówi się w całej prasie europejskiej. „Co to jest—woła ten dziennik—znowu apokryficzny okólnik, który przypisują naszej dyplomacji? Korespondent wiedeński *Timesa* widzi w tym okólniku jakoby wezwanie otwarcia nanowo konferencji konstantynopolskiej. Według jego zdania, okólnik jest szczególnie ważny z tego względu, że *implicite* przyznaje delegatom bułgarskim prawo przemawiania imieniem ich kraju i że dowodzi chęci rządu rosyjskiego dojścia do kompromisu. Czyta się to i oczom się nie wierzy. Czy to wszystko nie zakrawą na mistyfikację?”

Z ostatniej poczty.

Mówią w Brukselli o zamierzonem wystosowaniu przez króla Leopolda orędzia do izb, które wyłożyć ma potrzebę zaprowadzenia powszechnej osobistej służby wojskowej, tudzież uchwalenia kredytu 50 miljonów na udoskonalenie systemu fortyfikacyjnego.

Na onegdajszem posiedzeniu angielskiej izby gmin oświadczył podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, sir James Fergusson, że opuszczenie Portu Hamiltona nastąpiło skutkiem rady władzy morskiej po daniu przez Chiny odpowiednich rękojmi, iż żadne obce państwo nie zagarnie Korei ani Portu Hamiltona.

Armja niemiecka wprowadza welocypedy do służby ordynansowej.

Francuska izba deputowanych uchwaliła w d. 31-ym z. m. na żądanie Gobleta 301 głosami przeciw 208 ponowne wstawienie do budżetu pensji kanoników, których cofnięcie było orzeczonem.

Onegdaj prezes ministrów włoskich Depretis odczytał w izbie deputowanych następującą depeszę komendanta wojsk włoskich w Massawie, jen. Gené: Perim, d. 31-go. W d. 24-ym stycznia opuścił Ras Alula Ghindę, stanął obozem na południe od Saati, zaatakował w d. 25-ym to miejsce i został po trzygodzinnej walce odparty. Włosi utracili 5 zabitych i 4 rannych. Straty abissyńczyków są nieznane. W d. 26-ym trzy kompanie włoskie i pięćdziesięciu żołnierzy nieregularnych udało się z fortu Monkullo do Saati, celem zaprowiantowania tej miejscowości. Oddział ten został w drodze zaatakowany i po kilkogodzinnym boju rozbity. Dziewięćdziesięciu rannych przywieziono do Massawy. Przyczyną klęski włoskiej było zbyteczne rozciągnięcie linji bojowej. Odwołałem nasze załogi z Saati, Wua i Arafali. Ras Alula powrócił, jak się zdaje, z powodu znacznych strat do Ghinda, gdzie oczekiwać ma na posiłki i dążącego podobno króla Abissynji.” Jest to więc uroczyste, urzędowe stwierdzenie pogłosek, że kampanja Włoch z Abissynją już się rozpoczęła i że wojska włoskie poniosły pod Saati pierwszą, dotkliwą porażkę. Depretis zażądał kredytu nadzwyczajnego w ilości 5 miljonów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Berlin 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają się oględniej o stosunku Niemiec do Francji. Nowych pogłosek alarmujących brak. Giełda spokojniejsza. Źródła prywatne utrzymują, że Francja okazuje skłonność do zażegnania niebezpieczeństw, wywołanych przez projekt wzniesienia baraków na granicy niemieckiej.

Berlin 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj, o godzinie czwartej po południu, cesarz Wilhelm przyjmował prezydjum izby deputowanych, przybyłe z życzeniami z powodu narodzin czwartego prawnuka cesarskiego. Cesarz, dziękując za życzenia, wyraził nadzieję, że potrafi z izbą zawsze się porozumieć. Przechodząc do ostatnich wypadków w parlamencie powtórzył monarcha, że sprawiły mu głęboką boleść. Zresztą nie dotknął ani słowem położenia zewnętrznego.

Rzym 2-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rząd wysyła tymczasowo 10,000 ludzi do Massawy. Według dalszych depesz jenerała Gené, trzy kompanje włoskie walczyły przez ośm godzin z siłami dwadzieścia razy przemagającemi abisyńczyków. Zdaje się, że wszyscy oficerowie włoscy polegli. Straty abisyńczyków mają być kolosalne.

(*Otrzymane dziś.*)

Wiedeń 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Sesja delegacyj wspólnych zwołaną zostanie na d. 25-ty b. m.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Uspokojenie wzrasta. Półurzędownie zapewniają, że umowa między rządem pruskim i Watykanem w sprawie ugody kościelno-politycznej przyszła do skutku.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Paryzki *Temps* szuka powodow całego naprężenia sytuacji w walce parlamentaryzmu z imperjalizmem w Niemczech. *Liberté* powiada: Przesilenia politycznego nie ma ma. Natomiast spekulacja giełdowa ponosi ciężką klęskę. Likwidacje przyśpieszone zostały alarmującemi pogłoskami. Francja nie obawia się wojny, ponieważ nie ma żadnego powodu do niej. Rząd francuski zdecydowany jest niewzruszenie utrzymać pokój.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)—Gazeta *France* w widocznie z góry inspirowanym artykule powiada, że nic we wzajemnych stosunkach mocarstw nie usprawiedliwia panującego obecnie popłochu.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Matin* zapewnia, że marszałek Moltke przemawia za wojną, uznając, że obecne warunki sprzyjają jej bardziej, niż kiedykolwiek.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. Ajencji Havasa.*) — Depesza z Suezu do *République française* donosi, że abisyńczykowie zaatakowali w dniu 27-ym stycznia Massawę i zajęli pierwszą linję fortyfikacyj. Niewiadomo czy włosi zdołają się utrzymać do nadejścia posiłków.

Paryż 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzienniki donoszą, że zapowiedziana podróż sławnej tutejszej kapeli gwardji republikańskiej do Moskwy została zaniechaną.

Londyn 3-go lutego. (*Tel Ajencji Havasa*).— Dzisiejszy *Times* zapewnia, że pomiędzy Austrją i Rosją nastąpiło porozumienie w sprawie bułgarskiej.

Bukareszt 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Ajencja Havasa* donosi: Król Milan w liście własnoręcznym dozwolił zbiegłemu do Bułgarji przewódzcy stronnictwa radykalnego w Serbji, Pasiczowi, na powrót do ojczyzny.

Petersburg 2-go lutego (*Tel. Aj. Półn.*)— Mówiąc o panice na giełdach, *Journal de St. Pétersbourg* robi uwagę, że dotychczas panika ta daje się wytłumaczyć tylko artykułami dziennikarskiemi. Uzbrojenia dokonywają się w samej rzeczy z gorączkowym pośpiechem, a staranność z jaką się przeprowadzają może wzbudzać podejrzliwość, która z nów z kolei może doprowadzić do starcia. Ale mądrość rządów polega właśnie na rozumieniu takiego położenia, a oświadczenia, że wojny nikt nie pragnie, nieraz już były czynione.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Przez rozkaz Najwyższy do czasu wydania nowych w tej mierze rozporządzeń, wzbronione zostało wyprowadzanie koni z Rosji przez granicę europejską i zakaspijską.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St. Pétersbourg* zaprzecza doniesieniu *Timesa* o zamiarze przypisywanym przez ten dziennik Rosji zawładnięcia norweskim portem Ofolen (?) i zagrażania ztamtąd Anglji.

Petersburg 3-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzienniki donoszą o zamiarze otworzenia kilku oddziałów banku państwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. Wysockiemu w Gródku.* — „Encyklopedja rolnicza” wychodzić będzie nakładem Muzeum przemysłowo-rolniczego. Obecnie dopełniane są już przez komitet redakcyjny prace przygotowawcze, pierwsze zeszyty wyjdą już zapewne z końcem bieżącego roku. Cena prenumeracyjna jeszcze stanowczo nie oznaczona.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 3 go lutego 1887-go r.

Bardzo wielka zmienność kursów w Berlinie—w poniedziałek 186.50, we wtorek 184.75, we środę, to jest wczoraj, 185.50 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną—dalej jeszcze rozmaitość szacowań, które się pomiędzy sobą różniły o całą markę, a nawet i więcej, wyrodziły nader trudną dla giełdy warszawskiej sytuację. Interesów robiło się bardzo mało, a kursa płacono wysokie, w niepewności zupełnej co do najbliższej przyszłości. Pogłoski tak politycznej, jakoteż i finansowej natury, nie zapowiadają nic takiego, coby poprawić mogło stan rzeczy, to też przy jakim takim pokupie kursa walut obcych w ciągu trwania czynności giełdowych podnosiły się ciągle.

Za weksle długoterminowe na Berlin 54.20 żądano bez ruchu, za krótkoterminowe 54.15, o $22\frac{1}{2}$ kop. wyżej niż we wtorek żądano. Płacono z początku $53.87\frac{1}{2}$, 53.90, później 53.95, 54, $54.02\frac{1}{2}$, $54.07\frac{1}{2}$ aż do 54.15 i w końcu jeszcze po 54.05 łatwo sprzedaćby można.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe po $53.82\frac{1}{2}$ z początku i 54 przy końcu płacono.

Na Londyn 10.92—o 4 kop. wyżej żadano i płacono 10.89.

Na Paryż 43.50—o 15 kop. wyżej. Drobne sumy po 43.35 kupowano.

Na Wiedeń 86.25—o 25 kop. wyżej — przy tranzakcjach po 86 i 86.05.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.35 w żądaniu. Za większe płacono 94.50 i 94.55.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 101.15 w żądaniu, po 101 miałyby zbyt łatwy. Serja V 100.25 w żądaniu, płacona po 100.10 i 100.15, poszukiwana ciągle po 100.

Listy miejskie 100 za I, 99.30 za II i 98.65 za III i IV—za te ostatnie po 98.50 płacono.

Obligi 95.60 i 95.

Listy miasta Łodzi 96.75, 96.25 i 96.

Listy wileńskie pięcioprocentowe 94.50—wszystko tylko w żądaniu.

Godzina 12.—Usposobienie mocne, niepewne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 54.05 chętnieby płacono.

J. Wł

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 3-go lutego 1887 r.

Przy dowozach bardzo średnich i powietrzu bardzo spokojnem usposobienie na targu dzisiejszym było dla pszenicy mało chętne.

Kupowano wprawdzie, lecz z pewną trudnością i płacono ceny w stosunku do gatunków niezbyt wysokie.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy i płacono za wyborową 7.80, 7.90 do 7.95, za białą 7.65.

Gorsze ziarno co do gatunku 7.35 i 7.50.

Dla żyta usposobienie lepsze, lecz wyłącznie tylko poszukiwano ziarna wyborowego, średnie zaś zupełnie nie miało nabywców.

Za wyborowe płacono ceny dobre 5.05 do 5.10 za korzec.

Jęczmienia nie dostawiono.

Owsa 150 korcy. Ceny za dobre ziarno nawet wyższe, lecz pośledniejsze gatunki natomiast taniej oddawano.

Płacono 2.50, 2.60, 2.70 — lepsze 2.80, 2.85 i wyżej aż do 3.15.

Siana i słomy bardzo mało, — zaledwie na detaliczną sprzedaż.

— *Sprostowanie.*—W logogryfie podanym we wczorajszym numerze naszego pisma, zamiast wyrazu chas, winien być wyraz „clas" zaś w całem zadaniu opuszczono litery: i, i, k, k, k, l, ń, s, u.

OGŁOSZENIE
kantoru Banku Państwa w Warszawie.

Na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 3 czerwca 1885 roku o organizacji b. Banku Polskiego na Kantor warszawski, a miejscowych jego oddziałów— na oddziały Banku Państwa, uskutecznia się między innemi likwidacja operacyj otwartych kredytów i pożyczek na zastaw papierów procentowych, podlegających sprzedaży w razie niewykupienia w terminie zastawów lub też w razie niezapłacenia w czasie właściwym zaliczeń na otwarte kredyta.

W skutek tego kantor Banku Państwa w Warszawie, uprasza wszystkie osoby, które z tytułu powyższych operacyj miały stosunki z b. Bankiem Polskim i jego oddziałami, aby do 1 (13) marca b. r. uregulowały ostatecznie swoje rachunki, a mianowicie aby spłaciły przypadające od nich należności i odebrały złożone na zabezpieczenie papiery procentowe lub też przeniosły je na odpowiednie rachunki, według zasad Banku Państwa do kantoru w Warszawie, lub do właściwych oddziałów Banku Państwa.

Po upływie rzeczonego terminu, wszystkie papiery procentowe, pozostałe na nieuregulowanych rachunkach otwartych kredytów i pożyczek, sprzedane zostaną podług kursu giełdy warszawskiej, resztująca zaś gotowizna, jaka się okaże po zapłaceniu należności przypadających b. Bankowi Polskiemu, przeniesioną zostanie na rachunek bezprocentowy kantoru Banku Państwa, do zgłoszenia się. (113

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 15	54.05
Londyn 1 funt ster. „ „	10 92	—.—
Paryż 100 franków „ „	43.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.15	101.—
„ „ „ m.	101.15	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 30	—.—
„ „ „ III	98 65	—.—
„ „ „ IV	98 65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94 35	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.60	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 54
Od Listów z. m. Warszawy kop. 160¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop 121½
Od Listów likwidacyjnych kop. 65½
Od Obligów m. Warszawy kop. 145¼

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

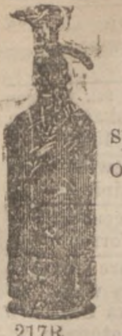
Dnia 3-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	735	750
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	795
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	510
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	250	315
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 13½
„ garniec rs. 2 kop. 64½



SYFONY

systemu François jak i Lachapell'a, znane ze swojej dobroci, o wypróbowanem do 15 atmosfer, najlepszem kryształowem szkle, po cenach przystępnych sprzedaje

M. LANDY i S-ka,

ulica Leszno Nr 51 (53) w Warszawie.

217R



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

ul. Niecała № 1, w pałacu Hr. Krasińskiego na I piętrze, sprowadziła nowy fason gorsetów dla osób słabych. Nowy Gorset odznacza się dobrym fasonem, oraz i wygodą, gdyż boczki i przód jest cały gumowy, nadaje chociaż najgorszej figurze kształt, też i podłuża stan. Poleca również Gorsety w różne paski kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, o czem Szan. Panie raczą się przekonać.

Za sumienne wykończenie fabryka ręczy.

UWAGA. Powyższa wymieniona firma, żadnej innej filji nie posiada.

198R Z szacunkiem **«MARIE».**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu.

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.

2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadr.

3. 1000 sążni bież. burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 34 za sążeń kwadratowy.

2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek od rs. [illegible] sążeń kwadratowy.

3. 1000 sążni bież., burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 202r



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Bezpośrednio importowane

Cygara Hawańskie

w wielkim wyborze:

od rs. 14 do 34 za 100 sztuk.

Flor de Keg West, Senoritas rs. 3 kop. 75 za 100 sztuk.

Flor de Keg West, Estrella Chiquitos, rs. 6 kop. 50 za 100 sztuk; polecają

J. A. Mentzendorff & Comp.

Ryga, Kaufstrasse № 7. 216R

Fabryka i Skład Mebli

Jana Drzymulskiego,

przy ulicy Grzybowskiej № 41,

zostały rozszerzone i udogodnione gdzie przyjmuje się obstalunki na roboty Stolarskie i Tapicerskie, jak również posiada wielki wybór Mebli, jako to: Szafy, Kredensy, Łóżka różne, Umywalnie, Toalety, Krzesła dębowe, Garnitury do salonu czarne i całe kryte jutą, Otomany, Szeslongi, Materace do łóżek na sprężynach wyściełane, a także i używane Meble, które sprzedaje po umiarkowanej cenie, z czem poleca się

62 **JAN DRZYMULSKI.**

Zapas angielskiej cynkowanej blachy żelaznej,

długości trzy metry, a rozmaitej szerokości i grubości, oclony i franko, na dworcu w Sosnowicach, tanio do sprzedania.

Zgłoszenia pod znakiem R. H. 40 nadsyłać do Katowic (Prusy) poste-restante. 214

MYDŁO KAZAŃSKIE

Oczekiwane **Mydło Kazańskie** już nadeszło do Centralnego Składu **Perfum i Kosmetyków**

Jana Kalinowskiego, dawniej A. Kocha,

W WARSZAWIE, 133

ul. Krakowskie-Przedmieście № 65.

Jest do odstąpienia APTEKA

w każdym czasie, z całem urządzeniem w jednem z powiatowych miast, **w gub. Mińskiej,** mająca obrotu rocznego rs. 5,000. Przy aptece znajduje się lokal, składający się z 10-ciu pokojów i jest także ogród owocowy. **Przy aptece** znajduje się także **skład** przynoszący rocznie rs. 2,000 zysku. Warunki są następujące:

Za lokal i aptekę płaci się rocznie rs. 1,100 Aptekę można zakontraktować od 6 do 10 lat.

Przy wynajęciu płaci się za 2 lata z góry, a za pozostały czas w ratach półrocznych. Całe urządzenie i medykamenty wynosi około rs. 2,000 i wynajmujący musi takowe odkupić.

Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 8, u pp. Reinhertz i Rafałkes. 215



Kanarki z Hartzu

z miejscowości

Andreasberger,

bardzo ładnie śpiewające, w dzień i przy świetle, naśladujące flety i dzwony, do sprzedania w wielkim wyborze.—Ul. Podwale, Hotel Sławiański, mieszk. 10.

210 **C. H. ENGEL.**

Jedna z pierwszorzędnych PRACOWNI Sukien i Okryć Damskich

z wyrobioną klijentelą,

jest do odstąpienia

z całem urządzeniem.

Oferty pod lit. **A. D.,** przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 203R

KARETĘ ŚLUBNĄ

pierwszą u nas w kraju z największym komfortem, białym atłasem wybijaną, z odpowiednią liberją i uprzężą, poleca łaskawym względom WW. Panów wynajem powozów

Romana Jankowskiego,

dawniej **Wagner,**

Erywańska № 9, Telefonu № 510. 211

Nauka i wychowanie.

Francuzki muzykalne znające niemieczczyznę, szukają miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor Dąbrowskiej. 1858

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowootworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego, Bracka № 9-ty, mieszk. 2-gi.—Józefa Pląskowska. 1681

Prof. de Préchamps, Długa 25. Osoba z doskonałym francuzkim i wyższą muzyką, żąda demi-place (bez spania). 1687

Potrzebna jest francuzka młoda do konwersacji z panienką za obiady. Ogrodowa № 8, m. 5. 1744

Nauczycielka z patentem, konwersacją, muzyką, poszukuje lekcyj w rannych godzinach. Nowy-Świat 23/21, mieszk. 5. 1795

Student uniwersytetu udziela lekcyj specjalnie języka rosyjskiego. Przeważnie osobom dorosłym. Świętokrzyzka № 48, mieszkania 4.—J. G. 1749

Student-filolog III kursu, rosjanin, daje lekcje. Bracka 5, m. 23. B. B. 1885

Posady i prace.

Kuchmistrz zawiadamia JWP., iż przyjmuje obstalunki, obiady, wesela, kolacje, tanio. Bednarska 24, mieszkania 13. 20599

Żona b. urzędnika, przybyła z prowincji, wskutek nieszczęśliwych okoliczności, pragnie umieścić się do dozoru nad dziećmi lub za mamkę, bo ma świeży i zdrowy pokarm. Chłodna 46, mieszkania 10. 1758

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne do spódnic.—Chmielna № 30, mieszkania 5. 1742

Potrzebne są panny do maszyny, bielizny, oraz podręczne i do nauki. Nowolipie 30, mieszkania 11. 1732

Potrzebny lekarz. Szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 269

Ogrodnik kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Filip Matecki, ogrodnik, gubernja Kaliska, w Łęczycy. 1787

Wykwalifikowany kaligraf podejmuje się przepisywania wszelkiego rodzaju papierów za cenę umiarkowaną. — Ulica Miła № 13, mieszkania 11. 1747

Pomocnik notarjusza, uzdolniony referent i pisarz czytelnie szybko piszący, potrzebni na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 1729

Młoda, inteligentna osoba, która może złożyć rs. 1000 i więcej kaucji, a na żądanie poręczenie osób poważnych, życzy objąć posadę kasjerki w bogatym przemysłowym lub handlowym interesie. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod literami F. G. 1769

Miejsce z kaucją 1,500 rs. Wiadomość: kiosk plac Zielony. 1731

Młoda panienka, izraelitka, znająca języki: francuzki, niemiecki i rosyjski, muzykalna, umiejąc roboty kobiece, szuka posady za mierne wynagrodzenie. Hildsohn, Libawa, na wprost katolickiego kościoła.

Rodowita niemka. w średnim wieku, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca za bonę. Danielewiczowska № 12, mieszkania 1.

Młoda paryżanka zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, w chambres garnies pani Cieślińskiej. 698

Obstalunki oraz nadrabiania pończoch.—Elektoralna 27, 1-e piętro. 889

Ludzie zdolni i fachowi do prasowania kapeluszy słomkowych, mogą znaleść stałe zatrudnienie w fabryce. Dzielna 15.

Poszukuje się umiejącego dobrze i szybko tłumaczyć z niemieckiego na francuzki raporta techniczne. Oferty w kantorze pod lit. A. P. Z. 1862

Zdolny inteligentny agent, znający gruntownie język niemiecki i korespondencję, poszukuje zatrudnienia. Łaskawe oferty uprasza się składać w biurze pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. „S. K."

Młoda osoba z wyższem wykształceniem, dystyngowanej powierzchowności, posiadająca języki: francuzki, ruski i trochę niemiecki, nieźle muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce dame de comptoir, korespondentki, lektorki, albo też damy do towarzystwa.—Wiadomość: ulica Chmielna № 5, mieszk. 25.

Osoba średniego wieku, z francuzkim i muzyką, szuka zajęcia do chorej, do towarzystwa, do dzieci, w Królestwie lub Cesarstwie. Żurawia № 1, w sklepie, o godzinie 2-ej. 280

Młoda osoba, posiadająca gruntownie język niemiecki, pragnie znaleść miejsce do zarządu domom, do dzieci, do towarzystwa, lub jako sklepowa. Wiadomość do 12 godziny ulica Książęca № 4, miesz. 5. 1873

Z kaucją rs. 10,000 mniej lub więcej poszukuję posady kasjera, inkasenta i t. p. Wymagania umiarkowane. Procent od kaucji 6 i pół. Mogę wyjechać. Oferty Wilcza 21, m. 4, dla Janikowskiego. Osobiście po 4-ej codziennie. 1840

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Okazja!!! Meble do salonu, buduaru lub damskiego pokoju oddane w komis do sprzedania bardzo tanio. **Nowy-Świat № 1, w zakładzie tapicerskim.** 1813

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Masło śmietankowe. Ul. Chmielna 15, mieszkania 1. 1664

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Fortepian zagraniczny, czarny, o siedmiu oktawach, jest do sprzedania. Ul. Nowolipki № 15, mieszkania 10. 1777

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania za rs. 300 u jubilera, Marszałkowska 139.

Do sprzedania za przystępną cenę suknia jedwabna voille-or z koronkami, raz jeden użyta. Żurawia 45, mieszk. 1. 1824

2 bilardy, najnowszy fason, mało używane, z bilami, do sprzedania. Wiadomość u tokarza Z. Kleiner, ulica Przejazd № 3.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 1856

Garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, kredens, stół, krzesełka otomana, szeslong, wózek, szafy, firanki.—Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej 1837

Bronzy, obrazy różne, biurko, łóżka, komódki, toaleta, serwantki, porcelana, kostjumy malarskie, skrzypce koncertowe, wiolonczele, etc., do sprzedania bardzo tanio w kasie Zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej. 876

Gdańska szafa, stare meble z bronzami, obrazy olejne, do zbycia. Świętojańska № 6/8, mieszkania 3. 1538

Pianino do sprzedania, prawie nowe, szlaban ładny jesionowy i kocioł miedziany, wcale nieużywany. Leszno 26, m. 2. 1797

Ręczniki nicianne na tuziny. Ręczniki kuchenne i kredensowe. Prześcieradła gotowe na łóżka. Prześcieradła pod kołdry. Powłoczki gotowe. Wsypy gotowe. Sienniki w pasy; najtaniej kupić można w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kołdry wełnianne puszyste po rs. 3. Kołdry wełniane w pasy po rs. 4. Kołdry watowe prześliczne kaszmirowe lub satynowe po rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe rs. 13. Kołdry pikowe wyborowe rs. 3. Kołdry (kapy) na łóżka rs. 4; w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Płótna Jarosławskie, madepolamy, cretony, perkale, creasy, żagnoty, kroazy, victoria, klejonki, weby, po cenach ściśle fabrycznych; w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w b. sklepie żyrardowskim.

Wełniane materjały na suknie (Haute nouveaute), kaszmiry, voile, duchess, etaminy, kratki prześliczne flanele, korty, multony, po cenach fabrycznych, w składzie głównym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1895

Podolskie śliwki suszone 13 kop. funt.— Ul. Hortensja 7, m. 11, (Szpitalną). 1870

Potrzebnym jest garnitur mebli mało używanych, świeższego fasonu, albo też całe urządzenie saloniku. Wiadomość wraz z ceną składać w kantorze tegoż pisma pod literami J. W. W. 1874

Fortepian Hoffera. 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow, Solna 18. 1609

Do sprzedania niżej kosztu skóry: niebieskie lisy, elki mezkie, szopy i piżmowce. Futra gotowe dla mężczyzn, czapki, kołnierz dla stangreta z niedźwiedzi, salopa z kotów syberyjskich, kilka garniturów damskich, zegar regulator i żyrandol o 18-tu świecznikach. Nowolipki 46, mieszk. 2. 117

Tanio! Meble, kanarki, firanki nowe, od godz. 2-aj. Widok 24, mieszk. 15. 1414

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, makaty, szale, pasy, dywany, zbroje, meble, biżuterję, bronzy, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 1559

Meble nowe, rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 18. 1610

Fortepian krótki, do sprzedania, rs. 170. Elektoralna 19/23, mieszkania 16. 1508

Fortepian do zbycia za 120 rs., mahoniowy, blat metalowy, z 5-ma szprejcami.— Ulica Żurawia № 4, mieszkania 15. 1391

Fortepian 7 oktaw. Kanonia № 8, mieszkania 5. 1452

Pianino nowe dobre, zostawiono w komis magazynowi mebli Piechowskiego, Marszałkowska 114. 211

Fortepian 7 oktaw, rs. 150. Długa № 28, mieszkania 21. 1721

Koni para powozowych szpaków, ogier 4 i klacz 5 lat, są do sprzedania za cenę nizką. Wiadomość hotel Polski u szwajcara.

Mopsy 6-miesięczne do sprzedania. Wilcza 2, mieszkania 12. 1646

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 261

Znaczniejsza partja wina węgierskiego wytrawnego czystego, dobrego № 27 1/1 butelka rs. 1, 10 butelek rs. 9 w handlu P. Voigt et C. Bielańska № 5, wprost Danielewiczowskiej. 1667

Suknie balowe a także i inne, wykończa sumiennie podług osłatnich żurnali po rs. 6, z dodatkami, „Leokadja K.” Ulica Bracka nr 20. 263

Fortepian z fabryki Kralla i Seidlera, krótki, silnie zbudowany, z blatem metalowym, o 4-ch szprejcach, z dobrym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Piwna № 13, mieszkania 55. 1676

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Meble używane, kasa ogniotrwała; tanio. Senatorska № 19, mieszkauia 7, od godziny 12 do 2 po południu. 1657

Faeton używany, b. lekki, zdatny do wsi i miasta, w dobrym stanie. Cena przystępna. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej.

Kasa ogniotrwała mało używana, do sprzedania. Karmelicka № 30, mieszkania № 14, między 3—5. 1737

Serwety, chodniki najróżnorodniejsze, kapy, „najlepiej kupować” w składzie głównym dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 270

Fortepian zagraniczny, palisandrowy o 7 oktawach za 350 rs., oraz rozmaite meble, sprzęty domowe i kuchenne są do sprzedania nadzwyczaj tanio, w każdym czasie przy ulicy Brackiej № 11. 2-e piętro. 1695

Do sprzedania lustra, garnitur mebli salonowych, szafy, wózek dla chorego. Złota № 33. 277

2 biurka i sztachetki kantorowe do sprzedania. Solna 14, mieszkania 1. 1871

Suknia atłasowa niebieska do sprzedania. Nowolipie № 25, mieszkania 22. 281

Antykwarjusz Makow, Solna 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności.

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1883

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej. 1855

Fortepian A. Hoffera, mało używany, do sprzedania za rs. 325, oraz fortepian o pół-siódmej oktawy za rs. 110. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1809

Do sprzedania fortepian Pleyela. Ulica Bednarska 23, mieszkania 10. 1790

Fortepian wiedeński Asta, o 7-u oktawach, z blatem metalowym, do sprzedania. Ulica Łucka № 6, mieszkania 5. 1684

Interesa handl. i majątk.

Kamienica z ogrodem, ulica pryncypalna do sprzedania. Wiadomość Złota 33 nowy, mieszkania 7, 1-e piętro. 1536

Pralnia do sprzedania. — Ulica Freta № 9. 1752

Sklep spożywczy z kantorem pism do sprzedania. Grzybowska № 61. 1722

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: ulica Orla № 12. 1723

Folwark położony w pięknej miejscowości i blizko kolei, jest do sprzedania bardzo tanio. Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Szkolnej № 6, mieszk. 10. 1736

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Sklep do sprzedania. Wiad.: ulica Sienna № 36. 1782

Rubli 13,000 do ulokowania na 1-szy № hypoteki miejskiej po Towarzystwie.— Wiadomości udzieli księgarnia B. Bolcewicza, Saski plac № 5. 1785

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Śliska 40. 1766

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Śliska № 9. 1776

Restauracja jest do sprzedania z całem urządzeniem. Praga, róg Kępnej i Wołowej № 172. 1764

Placu łokci □ 12,000, od trzech ulic, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w kantorze p. Aquilino, ul. Włodzimierska № 23 lub u właścicielki, Tamka 16.

Rs. 3000 jest do umieszczenia na dom w Warszawie. Marszałkowska 83, mieszkania 2, od 4—5 po południu. 1558

Żądana pożyczka do dobrze procentującego interesu rs. 500, procent rs. 15 miesięcznie. Ogrodowa 61, mieszkania 7. 1547

Do odstąpienia sklep z towarami kolonialnemi i winami. Kapitał wymagany około 4-ch tysięcy rubli. Bliższą wiadomość udzieli p. Augustynowicz w składzie hurtowym pp. Franciszek Fuchs i Synowie, ulica Miodowa № 16. 1694

Sklep dystrybucyjno-mydlarski jest do odstąpienia zaraz. Ulica Mazowiecka № 14.

Sklep przemysłowo-rzemieślniczy, żelazny, egzystujący lat sześć przy jednej z najruchliwszych ulic, jest do sprzedania bez pośrednictwa w cenie rs. 3,500. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 246

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 3,000 do 4.000 rubli, do bardzo korzystnego interesu. Oferty proszę składać pod literami A. B. № 3,000 w admin. Kurjera. 1655

Piekarnia od dwudziestu lat egzystująca, wraz z gospodami i całem urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Elektoralna № 35. 1645

Za rs. 2500 sprzedam bardzo korzystny interes przemysłowo-fabryczny, bez konkurencji, dający do 1000 rs. rocznego dochodu. Znajomość fachu nie potrzebna. Zajęcie stosowne dla urzędnika, emeryta, wymaga mało czasu. Komorne do października 1888 r. zaspokojone. Reflektanci zechcą złożyć adresy pod cyfrą „2500 R.” w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 236

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 120, mogący służyć i na kawiarnię, z ładnem mieszkaniem. Ul. Ogrodowa № 50—58. 1822

Sklep do sprzedania za 200 rs. Wiadomość Chmielna 48. 279

Sklepik do sprzedania. Wiadomość ulica Prosta № 40. 1765

Poszukuje się interesu z udziałem w pracy i z kapitałem około rs. 1000. Wiadomość Krochmalna № 22. Sklep spożywczy, tamże potrzebna maszyna parowa o sile 30 koni, używana, lecz w dobrym stanie, jak również jest do sprzedania lub zamiany osada fabryczna, rozległości mórg 20, w tem pod wodą mórg 5, bez budynków, zdatna na budowę fabryki, hypoteka czysta, okolica zaludniona, dwie wiorsty od stacji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. 1879

Magle angielskie do sprzedania. Marszałkowska № 116, od 11—1 i od 7—10.

Dom chcę kupić w okolicy Nowego-Światu, Wspólnej, Brackiej, w cenie 40—50 tysięcy rubli. Oferty zostawić w adminis. Kurjera „Dom”. 1866

Handel win i korzenny jest do sprzedania z maszyną i rąbaczem. Wiadomość Marszałkowska № 88. 1864

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Ciepła № 8. 282

Rs. 25,000 razem lub częściowo zaraz do wypożyczenia, procent 6%. Wiadomość Rymarska № 14, na 2-em piętrze od frontu do 10 rano, w południe od 1—4. 1881

Sklep s powodu wyjazdu jest do sprzedania z towarem, mającym przywilej wyłącznej sprzedaży w Warszawie. Wiadomość w Bazarze p. Janasza, w sklepie pod № 133 u p. Andaburskiego. 1857

Z powodu wyjazdu piekarnia z furgonami, końmi, gospodami, ze wszystkiemi rekwizytami do odstąpienia za rs. 350, obrót miesięczny 2200 rs. Oferty w kantorze Kurjera Piekarnia. 1847

Lokale.

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 28.

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszk. 24. 1724

Pokój ładny zaraz odnajmuję. Ul. Bracka № 10. 1759

Pokój z opałem za lekcje dla wykształconej francuzki. Chmielna № 64, mieszkania № 2. 1762

Sklep z mieszkaniem, ulica Marszałkowska, rs. 350, od 1-go Kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Wilcza 33. 1767

Pokój umeblowany, z usługą. Wspólna 2, mieszkania 3. 1779

Złota 34, do najęcia pokój z utrzymaniem lub bez, stróż wskaże. 1743

Pokój z przedpokojem, oddzielnem wejściem, usługą, meblami, za rs. 10 miesięcznie. Mokotowska 57, m. 9, drugi dom od placu św. Aleksandra. 1725

Piekarnia wygodna, tania, do wynajęcia zaraz. Róg Grzybowskiej i Wroniej. 1730

Mieszkanie z 3-ch pokojów i kuchni, w blizkości dworca kolei Wiedeńskiej, potrzebne zaraz. Adres: Chmielna 27, m. 8.

Pokój dla kawalera, przy familji. Marszałkowska 120, mieszkania 7. 1389

Apartament, 6 pokojów dużych, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, do najęcia zaraz na mieszkanie prywatne lub zakład. Kredens, bufet, meble, całe urządzeniu restauracyjne do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 9, u gospodarza. 1700

Jeden lub dwa ładne pokoje w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 1307

Pokòj elegancko umeblowany do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Świętokrzyzka № 48, mieszkania 3, 2-e piętro. 1526

Zaraz wynajmuje się kwartalnie piękny pokój z meblami, usługą męzką, opałem. Wiadomość: Marszałkowska 142, 1-sze piętro, front. 1548

Do wynajęcia salonik i dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, ze wspólnym przedpokojem. Sienna 19, m. 8. 1647

3 i 4 pokoje umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, w środku miasta, potrzebne są zaraz na parę miesięcy. Adres: hotel Rzymski № 35, od 10—11 zrana. 1739

Lodownia, ogród fruktowy i kwiatowy. Stajnie, wozownie duże, mieszkania i suteryny o 1 i 2 pokojach zaraz do wynajęcia róg Leszna i Żelaznej nr 80, u rządcy, lub Chmielna № 47, u gospodarza. 1880

Żądany jest pokoik od 5 do 6 rs. Adresy pod literami P. G. proszę złożyć w kant. Kurjera. 1878

Doniesienia rozmaite.

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, załatwia ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, na wszystkich kolejach i komorze. Uskutecznia przewozy i przeprowadzki meblowe. Fabryka skrzyń i opakowań. Opakowywa meble, lustra i szkło. Posiada na składzie i robi na obstalunek skrzynie wszelkich rozmiarów. Kantor, Tłomackie № 8. Telefonu № 135. 274

J. Mottier Sznagé, magazyn mód, Nowy-Świat № 21, w podwórzu na dole, przyjmuje ubranka, czepeczki, żaboty i kwiaty do odświeżania. 1733

Pianina i fortepiany wynajmuje na czas dłuższy, także na pojedyńcze wieczory.— J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 1111

Pianino do wynajęcia za rs. 5 m., od godziny 11-tej do 4-tej, stróż wskaże, ulica Nowogrodzka № 26. 1543

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczorki, bale, wesela. Nowolipie 30—53.

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka № 45, fabryka fortepianów.

Chałwę świeżą w puszkach drewnianych i blaszanych, oraz na drobną wagę, po zniżonych cenach, poleca fabryka Sorbetów tureckich W. Sowińskiego, Mokotowska 58.

Do wynajęcia salon z pokojem, umeblowane, może też być z całodziennem utrzymaniem. Tamże kilka pudów masła litewskiego do sprzedania. Ul. Krucza № 15, mieszkania 5, 1-e piętro. 1591

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezu, szklanki, kieliszki, geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska 5. 67

Broń od rs. 16, rewolwery z patronami od rs. 6, ładunki i przybory po bardzo nizkich cenach poleca fabryka i skład broni Braci Geneli, Długa 19. Tenże skład przyjmuje broń używaną na zamian lub kupno.

Do wynajęcia lodownia, stajnia, wozownia. Do sprzedania skład węgli. Mokotowska 35. 1588

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 1386

Zakład tapicerski przy ulicy Świętojerskiej № 24 nowy, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, roboty tapicerskie i dekoracyjne i wykonywa takowe sumiennie, starannie i możliwie tanio; tamże są do sprzedania różne meble gotowe. 1668

Do najęcia pokój duży, suchy, ciepły, widny, na 1-m piętrze, przy emerytce, i flet-harmonja do sprzedania. Długa № 5, m. 17.

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym” Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Za jednorazową zapłatę rubli sto, wynucza całej fotografii w przeciągu miesiąca zakład fotograficzny, Nowy-Świat 27. 1865

Akuszerka Macejuk przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewniają się. Opłata nizka. Ul. Żelazna № 48. 1875

Akuszerka, b, starsza instytutu położniczego, upoważniona od rządu do przyjmowania dam sekretnych na słabość, pokoje wspólne i oddzielne, z osobnem wejściem, opłata za słabość od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 1728

Mamka młoda z obfitym pokarmem, bez długu. Wiadomość u stróża: Śliska 46

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Ulica Śliska № 13, miesz. 29.

Mamka po pierwszem dziecku ze zdrowym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Nowolipie № 23—27, mieszkania № 9, drugie piętro. 1869

Znaleziony pierścień męzki na ul. Brackiej, odebrać można między godziną 3—4. Adres: ulica Bracka № 20, mieszk. 4. 1876

Rs. 25 nagrody. Onegdaj między godziną 2-gą a 3-cią, zgubiony został pierścionek (drut cienki) i osobno brylant zawinięty w białą bibułkę, na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej. Uprasza się szlachetnego znalazcę za powyższem wynagrodzeniem, jeżeli jest wymagalne, w przeciwnym razie przeznacza się na cel dobroczynny, zgłosić się na Karmelicką 18, mieszkania 3. Zarazem ostrzega się pp. jubilerów o kupno takowego.

Kwit z lombardu prywatnego № 39101 zaginął, na kolję koralową z rzeźbioną główką. 1872

Mopsik 8-miesięczny, z pręgą czarną na grzbiecie i takąż mordką, zginął z ulicy Nowogrodzkiej № 33, m. 2. Odprowadzić za nagrodą. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1882

Nagrody rs. 4 za odniesienie do kantoru Kurjera Warszawskiego zgubionej w Warszawie w pierwszej połowie Stycznia r. b. obrączki ślubnej z literami W. P. i datą 23 Maja 1885 roku. 1884

Suka buldoczka zginęła z ulicy Nowolipki № 98; odprowadzić do właściciela domu za nagrodą, a nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1734

W drukarni *Kurera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 22 Января (3 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.